

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana

Bazylika Katedralna, 24 maja 2018 r.

1. Drodzy Bracia – prezbiterzy Kościoła kieleckiego – pozdrawiam was serdecznie w wyjątkowym dla nas dniu, kiedy obchodzimy Święto ku czci Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Razem z wami pozdrawiam księży biskupów Mariana i Andrzeja, oraz modlących się w murach tej czcigodnej katedry. Nam tu obecnym, od chwili święceń kapłańskich towarzyszą niezapomniane słowa z obrzędu święceń: „Naśladujcie, co sprawujecie”.

Drodzy bracia bez jakichkolwiek naszych ludzkich zasług, jedynie ze wspaniałomyślnej woli Boga, niesiemy piękne skarby w kruchych naczyniach naszego człowieczeństwa. One, uszlachetnione hojną łaską Bożej miłości, są właściwymi naczyniami. Bóg nikomu z nas nie nakazuje być aniołem, ale jedynie świadkiem, zgodnie z życzeniem Jezusa: *Będziecie Moimi świadkami aż po krańce ziemi* (por. Dz 1,8).

Jesteśmy posłani, aby głosić Dobrą Nowinę, czego wzór daje nam Boski Kapłan i Misjonarz - Jezus Chrystus. On kreśląc swój autoportret w synagodze w Nazarecie mówił: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18-19). Tak więc kapłan nie ma potrzeby, aby naśladować kogokolwiek z wielkiego świata, jak tylko żyć ewangelicznym ideałem Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana i Wiecznego, w którego kapłaństwie uczestniczy.

2. Wszystkim powołanym do służby Bożej w Kościele niezbędne jest pytanie o tożsamość kapłańską. Kim jest kapłan?

Dobrze, aby był Janem Apostołem trzymającym swoją głowę na piersiach Boskiego Mistrza (por. J 13,23), któremu Bóg w Jezusie Chrystusie powierza

najskrytsze sekrety, który z Jezusem jedno czuje i jedno myśli, który z Chrystusem jednego ma Ojca w niebie i jedną Matkę na ziemi (zob. A. Gądek OCD, *Naśladujcie, co sprawujecie*, s. 25).

Dobrze, aby był św. Pawłem, który nawrócony i powołany pod murami Damaszku wiedział komu zwierzył siebie i swoje apostołskie powołanie. Wreszcie zgodnie ze swoim wyznaniem: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16) szedł odważnie i niestrudzenie głosząc Dobrą Nowinę.

Może trzeba, abym był Szymonem Piotrem, który gorzko zapłacze łzami żalu po zdradzie Jezusa, ale też w pełnym zaufaniu i pokorze wyzna Jezusowi: „Panie Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham” (por. J 21,15-18).

3. Każdemu z nas, podobnie jak św. Augustynowi, potrzebna jest świadomość rozdźwięku między własną słabością a wielkością powołania, grzesznością człowieka a godnością szafarza świętości, ograniczonymi możliwościami działania a wezwaniem do zadań ewangelizacyjnych i duszpasterskich. Dlatego jak on muszę pokornie zawierzyć się Bogu, starając się łączyć modlitwę i czyn, słowo i praktykę życia. Wtedy bez trudu zrozumiam, że głębokim sensem posługi kapłańskiej jest wierne i gorliwe posługiwanie ludowi Bożemu w Kościele, naszej wspólnocie wiary i świadectwa. Wtedy zbyteczny będzie w nas samych jakikolwiek duch obaw i lęków, zazdrości, pychy i egoizmu, bowiem Bóg w Jezusie Chrystusie doskonale wie, kto podejmuje owocnie i uczciwie Jego dzieło (por. Mk 9,38-40). Nie możemy być handlarzami „Bożego towaru”, ani najemnikami kogokolwiek (zob. Jk 4,13-17), a świat – często dla uspokojenia swojego sumienia i spełnienia swoich niewybrednych marzeń – z upodobaniem chce nas widzieć w takich rolach.

Ojciec Święty Franciszek kierując słowo do kapłanów przypomina i nam, że jesteśmy wybrani i drodzy Bogu. On patrzy na nas z czułością Ojca i, po tym, jak rozkochał w sobie nasze serce, nie pozwoli, abyśmy się chwiali na naszej drodze. Jesteśmy ważni w Jego oczach i ufa nam, że staniemy na wysokości naszego powołania.

Życzę wam, bracia, aby kształtowało was słowo Boże i dzięki wam stawało się darem dla innych. Niech zawsze i w każdym miejscu dosięga was pełne miłosierdzia spojrzenie Boga, aby z kolei wasza posługa w konfesjonale niosła udręczonym duszom przebaczenie, pokój i nadzieję. Niech eucharystyczny Jezus, którego piastują wasze dłonie dociera do ludzkich serc jako pokarm pielgrzymów. Pamiętajcie! Formuła kapłańskiej posługi nie wyczerpuje się tylko wtedy, kiedy kapłan żyje modlitwą i słowem Bożym, szlachetnością obyczajów i zachowań, buduje wspólnotę, a wierni widzą w nim dobrego pasterza.

Często zwodzi nas przyzwyczajenie i nie walczymy ze złem. Pozwólmy, aby Jezus, nasz Boski Mistrz, nas obudził i wyzwolił z beczynności. Rzućmy wyzwanie nawykom, otwórzmy oczy i uszy, a zwłaszcza serca, abyśmy dali się wstrząsnąć tym, co dzieje się wokół nas oraz wołaniem żywego i skutecznego słowa Najwyższego i Wiecznego Kapłana (zob. GE 137).

Na kolejne lata kapłaństwa i dalszej posługi ewangelizacyjnej powierzam was opiece Maryi, Matce kapłanów i wstawiennictwu naszych świętych. Ona przeszła przez życie wierna Bogu i natchnieniom Ducha Świętego, dlatego słuchajcie głosu Matki Jezusa, która z miłością mówi wam: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Amen!